

Michael Bradley powraca powoli do siebie po urazie kostki, którego doznał we wrześniu na zgrupowaniu reprezentacji Stanów Zjednoczonych. Amerykanin udzielił wywiadu dla *BBC Radio*.

- Myślę, że to, co widzieliśmy w ostatnich latach w klubie było fundamentem na przyszłość. Niestety były czasy, gdy wyniki nie były takie jak wszyscy oczekiwali. Dla przykładu porażka z Lazio w finale Pucharu Włoch była wielkim rozczarowaniem dla każdego, kto jest związany z klubem. Jednakże za tym rozczarowaniem były fundamenty na przyszłość. Myślę, że klub zrobił świetne ruchy latem oceniając sytuację, decydując, jakich potrzeba graczy i którzy będą mieli wartość w mercato. Dokonano dobrej pracy wybierając odpowiedniego trenera, dając mu możliwość pracy z graczami, których chciał. Do tego momentu w sezonie, to co widać, jest owocem owej pracy.

To zbyt wiele powiedzieć, że finał Pucharu Włoch był żenujący i rozczarowujący tylko z powodu tego, że przegraliście z Lazio?

Wstyd i upokorzenie nie są słowami, które chciałbym użyć. Wszyscy wiemy czym jest piłka na najwyższym poziomie, szczególnie gdy przychodzi finał. W takim dniu ważnym jest czy jestem w stanie grać. Linia oddzielająca porażkę i zwycięstwo jest bardzo cienka. Oczywiście porażka z naszym największym rywalem w finale pucharu dała im możliwość wzniesienia trofeum przed naszymi oczami, przed naszymi kibicami... Gdy rozmawiałem z moimi kolegami rzymianami i kibicami Romy, mówili o jednym z najgorszych dni w historii klubu. Bez wątpienia. Jednak rozczarowanie i niepowodzenie wynikające z braku zdobycia w taki sposób pucharu, przyniesie jeszcze większą determinację i zaangażowanie. Jak powiedziałem, w tym sezonie jest grupa graczy i trenerów, którzy są zdeterminowani, aby naprawić sytuację.

Jak odczuwalna jest rywalizacja z Lazio?

- Szczerze ciężko wyjaśnić komuś, kto nie jest w Rzymie czy nie jest Włochem. Jedyną rzeczą, którą mogę komuś powiedzieć to, żeby przyszedł na stadion i zobaczyć. Najlepiej przybyć na stadion i przyjechać do Rzymu w tygodniu derbów, w ten sposób zaczyna się je odczuwać, rozumieć, co znaczą dla ludzi.

Kim jest dla Romy Francesco Totti?

- Jest symbolem tego klubu. Jest symbolem dla każdego Romanisty, dla każdego kibica. Dla każdej osoby dojrzewającej w tym mieście, która marzy o profesjonalnej

grze w piłkę. Jest idolem, symbolem, przykładem. Oczywiście dojrzewał w Romie, zdobył Puchary Włoch, jednak rzeczą, za którą ma największy szacunek u ludzi jest jego lojalność. W karierze, podczas której był jednym z najlepszych graczy na świecie, z szansą przejść i gry w takim klubie jak Real Madryt, zawsze wybierał pozostanie lojalnym temu miastu, tym barwom, temu klubowi. Z tego punktu widzenia jest legendą.

Autor: abruzzo